NALEZYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ

Nr. 5 Nowy Targ, dnia 1. lutego 1920. Rok VII

GAZETA PODHALAŃSKA

19 20

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok w Polsce 20 kor. lub 15 marek, za granicą 25 koron. — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedyńczy 60 hal.

Przegląd za styczeń.

Jednem z najważniejszych zdarzeń tego miesiąca było podpisanie ostateczne warunków pokoju przez rząd niemiecki czyli t. zw. ratyfikacya pokoju. Zdawało się do ostatniej niemal chwili, że rzeczpospolita niemiecka nie zgodzi się na dodatkowo postawione przez koalicyę wymagania; jeszcze parę dni przed ratyfikacyą domagali się Prusacy poprawy granic na niekorzyść Polski. Ostatnie żądanie odrzuciła jednak koalicya, nie da się jednak zaprzeczyć, że ułatwiła w niejednem Niemcom podpisanie traktatu, zmniejszając swe żądania np. odszkodowania za zatopione przez niemiecką załogę niemieckie okręty, będące już w angielskiem posiadaniu. Dnia 10 stycznia ratyfikowano więc traktat pokojowy w Paryżu. Warunki, nałożone w nim na Niemców, wchodzą w życie, a więc zapłata odszkodowań, wydanie osobistości obwinionych o zbrodnie, popełnione w czasie wojny na ludności krajów koalicyjnych i t. d. Między innymi zażądała obecnie koalicya wydania i postawienia przed sąd byłego cesarza niemieckiego, Wilhelma II, jako sprawcę wojny. Były cesarz znajduje się w Holandyi na wygnaniu. Tymczasem Holandya odmówiła wydania, uważając to za naruszenie swego prawa dawania przytułku choćby nieproszonym gościom. Ciekawe, czy koalicya będzie domagać się spełnienia swego żądania, czy też zadowoli się tą odmowną odpowiedzią.

Dla Polski ratyfikacya traktatu pokojowego ma pierwszorzędne znaczenie. Dopiero od chwili wejścia w życie jego postanowień nasza Rzeczpospolita odbiera od Niemców te polskie ziemie, które dotąd jeszcze pozostawały pod ich władzą. Posuwają się już polskie wojska na zachód, zajmując wśród nieopisanej radości ludności odwiecznie polskie miasta. Dotąd zajęto i uroczyście włączono do Rzeczpospolitej Toruń, Bydgoszcz oraz szereg miast i wsi. Wkrótce staną nasze wojska nad morzem; będzie to niemniej uroczysta i radosna chwila. (Niedawno zawinął do gdańskiego portu pierwszy polski okręt „Kościuszko“ z Ameryki). Władze polskie obejmują wszędzie urzędowanie. Niemieckie wojska opuszczają spokojnie nasze ziemie; tylko pod Gniewkowem przyszło z niemi do nieznacznego starcia. Oprócz reszty Poznańskiego wróciły do Polski trzy górnośląskie powiaty, wraca Pomorze i Prusy Zachodnie.

Drugą ważną sprawą, wynikającą z traktatu, to ustalenie stosunku Polski do wolnego miasta Gdańska i plebiscytu na Górnym Śląsku i na Mazurach. Są to raniące nas boleśnie krzywdy i niewytłumaczone niczem, iż Gdańsk związała koalicya z Polską w ten sposób, że pozostanie on razem z najbliższą okolicą wolnem miastem oraz że na polskich ziemiach urządziła plebiscyt. W porównaniu z Czechami, którym bez jakichkolwiek głosowań przydzielono kilka milionów Niemców, Słowaków, Rusinów i Węgrów, jest każdy plebiscyt ogromną niesprawiedliwością dla Polski. W stosunku do Gdańska musi rząd wytężyć wszelkie usiłowania, aby jak najściślej związać to miasto z Polską; od mądrej naszej polityki zależy w dużej mierze wyzyskanie tego niezbędnego nam portu morskiego. Narazie usadowiający się w nim handel angielski będzie przedewszystkiem miał z niego zyski, z biegiem czasu jednak my musimy tam ustalić

nasze panowanie. W sprawie plebiscytów czeka nas duża praca i tego nie można taić. Nie dziwmy się temu: oprócz uświadomionych jednostek są całe masy, mówiące czysto po polsku, wychowane jednak w szkole niemieckiej, mało wiedzące o Polsce lub też z ust niemieckich słyszące o niej jak najgorsze rzeczy. Nadto na obszarach, gdzie się odbędą plebiscyty, mieszkają tysiące Prusaków, osadzanych tu gwałtem przez pruskie rządy z krzywdą polskiego ludu. Musimy więc zabrać się do pracy i pomagać wedle możności i sił tak, aby głosowania wypadły na naszą korzyść. Słowem i zachętą, wyjaśnianiem niewiedzącym, czem jest nasza potężna Rzeczpospolita, jaka ją czeka świetna przyszłość po wielkiej niedoli i wojennem zniszczeniu — można wiele zdziałać. Od tej pomocy tak mało trudu wymagającej, nie powinien się nikt uchylać. A na działanie już czas, bo wojska koalicyjne już są na Śląsku.

To samo odnosi się do głosowania na Cieszyńskiem Śląsku, na Orawie i Spiszu. I tu lada dzień przybędą wojska obce, a wojska czeskie opuszczą tę polską ziemię. I ten plebiscyt jest dla nas dotkliwą krzywdą, bo o polskości tych ziem nikt poważny nigdy nie wątpił. Pokrzywdzeniem dla nas jest i nieprzyznanie prawa głosowania powiatowi lubowelskiemu i kiezmarskiemu na Spiszu. Tutaj przeciwnikami naszymi są Czesi, którzy gwałtami i podstępami starają się usilnie pozyskać polską ludność. Wielu daje się obałamucić, nie wiedząc że n. p. braki w Polsce są chwilowe, że Czesi umyślnie pchają żywność tym, którzy głosują, a ogładzają tych, którzy nie biorą udziału w plebiscycie i t. d. I tu każdy z nas musi pomóc, każdy z nas powinien zachęcać i tłumaczyć.

Że „czeski raj" nie jest taki, jak to Czesi malują Ślązakom, Spiszakom i Orawcom, to my o tem dobrze wiemy. — Ostatnie strejki górników z powodu braku jedzenia o tem wymownie świadczą. W państwie czeskiem ciągła jest walka między Czechami a Niemcami, Słowakami i Rusinami; ostatnie dwie narodowości znajdują się w takim ucisku, że powrót pod madziarskie panowanie byłby milszy. Wiedzą o tem Madziarzy i w tym kierunku wytężają swe wysiłki. Obecnie podyktowano ich delegatom w Paryżu srogie warunki pokojowe: nie tracą jednak nadziei i licząc na pomoc Anglii, starają się o zmianę granic na swą korzyść. Tłumią u siebie bolszewizm i tracą byłych bolszewickich władców, wybrali do Sejmu w większości żywioły popierające formę rządów monarchistyczną. — Tem postępowaniem chcą zjednać koalicyę. Myśląc zaś o zmianie granic, mają na myśli przedewszystkiem Słowaczyznę. To pewne, że los Słowaczyzny jeszcze nie jest przesądzony; jeżeli ... ak w istocie ma prędzej czy później połączyć ... Węgrami, to tylko na zasadzie: równy z ró... Naród słowacki zasługuje przecież na lepszą

Spór włoski i południowo-słowiański o Rjekę i wybrzeże morskie podobno już ostatecznie załagodzono w ten sposób, że miasto Rjeka ma pozostać w rękach Włochów, port zaś ma być międzynarodowym.

We Francyi odbył się wybór nowego prezydenta rzeczpospolitej. Ku niemałemu zdumieniu nie wybrano nim zasłużonego ojczyźnie Clemenceau, który przedewszystkiem swą polityką doprowadził Niemców do upadku, a koalicyę do świetnego zwycięstwa. Prezydentem został Deschanel. Polska traci w Clemencau gorliwego obrońcę. Trudno coś pewnego powiedzieć o dalszym rozwoju stosunków polsko francuskich, bo i wybór nowego prezydenta i usunięcie od tego zaszczytu „twórcy zwycięstwa" nie są jeszcze dostatecznie oświetlone. Zdaje się jednak, że sprawy na Wschodzie miały w tem niemałe znaczenie.

Te sprawy wschodnie są dla Polski niemałem zagadnieniem. — Wskutek niezdecydowanej polityki koalicyi, wskutek opierania nadziei pobicia bolszewików przez mało wartościowe wojska rosyjskie przeciwbolszewickie — bolszewicy urośli narazie w potęgę. Pobili doszczętnie niemal przeciwbolszewickie wojska Judenicza, Kołczaka i Denikina i zagarnęli znowu olbrzymie połaci Rosyi, wzbogacając się niemało odebraną im amunicyą i sprzętem wojennym. W tych walkach na Sybirze mieli bolszewicy wziąć do niewoli oddziały polskie — utworzone głównie z dawnych jeńców armii austryackiej, a walczące w wojsku Kołczaka; jak wynika z opisów, stało się to wskutek zdrady Czechów. Gdy tak biją rosyjscy bolszewicy rosyjskich niebolszewików, armia polska odnosi świetne zwycięstwa na froncie wschodnim. Łącznie z wojskami łotewskiemi zajęto wśród krwawych walk twierdzę Dźwińsk, odparto ataki wroga i usiłowania przekroczenia Dźwiny, dotarto w głąb polskich Inflant. Bolszewicki żołnierz cofa się paląc za sobą mosty. Wojsko polskie składa ciągle dowody niebywałego bohaterstwa.

Ostatniemi czasy zaszły jednak wypadki, które narazie trudno objaśniać, bo niewiele wiadomo o nich: tylko nieliczni politycy są wtajemniczeni w te sprawy i od nich należy oczekiwać i wymagać wyjaśnień. Z jednej strony bolszewicy mieli ofiarować Polsce pokój na korzystnych warunkach; jakich? — to niewiadomo. O rozejm czy pokój toczą się rokowania między Anglią a bolszewikami, wynikiem ich zaś jest dopuszczenie do przywozu niektórych towarów z państw koalicyi do Rosyi. Z drugiej strony koalicya obawia się bolszewizmu, chciałaby go zdławić utworzywszy sojusz Polski, Rumunii i innych mniejszych państw, w Azyi zaś pchnęła do wojny Japonię. Jak się wobec tego ma zachować Polska? Jeżeli dalszą wojnę będzie prowadzić, musi niszczyć swe siły, choć naród tęskni do pokoju. Jeżeli ma dalej walczyć, to nie może pozwolić na jawne popieranie bolszewików przez koali-

cyę, która zaopatruje ich w żywność prąc jednocześnie do wojny polsko rosyjskiej. Jeżeli ma dalej przelewać krew, to musi mieć stanowcze i wiążące przyrzeczenia, że wschodnich kresów nie odbierze nam przyszła Rosya, zbudowana po upadku bolszewizmu; musimy domagać się bardzo wiele, skoro zmuszeni koniecznością i zależni jeszcze od wielkich mocarstw, mamy walczyć nietylko o nasz, ale i o ich byt. Położenie nasze względem Rosyi nie jest miłe: ani Rosya carska, ani Rosya lewicowa nie może pozbyć się wiary w odzyskanie naszego Wilna, Mińska i Białorusi. Za kogo więc walczyć i przeciw komu, skoro i dzisiejsi władcy rosyjscy i jutrzejsi chcieliby nas widzieć, jak najsłabszymi. Powrót ministra spraw zagranicznych Patka z Anglii i Francyi, gdzie odbywają się zagadkowe rokowania, wyjaśni zapewne niejasne położenie.

Z ważniejszych uchwał Sejmu należy zanotować ustawę o stosunku marki do korony oraz o obywatelstwie polskiem.

KRONIKA

Miejscowe oficerskie Kółko amatorskie odegrało we środę 23 b. m przy szczelnie zapełnionej widowni na dochód Uniwersytetu żołnierskiego komedyę w 3-ch aktach A. Walewskiego „Ach to Zakopane". Całość wypadła świetnie. Kiedy zazwyczaj sztuki grane przez Kółka amatorskie są opracowane pobieżnie, tym razem sztuka pod względem opracowania nie pozostawiała nic do życzenia. Czysty dochód z przedstawienia przeszł 1000 K Ze względu iż wiele osób ze względu na brak biletów nie mogło być na przedstawieniu, zdałoby się powtórzenie sztuki.

Koło T. S. L. w Nowym Targu poleca P. T. Nauczycielstwa następujące książki potrzebne do nauczania w szkołach ludowych: „Elementarz krakowski", ułożył Stefan Zalewski. Nakładem Składnicy pedagogicznej „ABC", nauka czytania i pisania, ułożył August Jeske. Nakładem M. Arcta. „Początki czytania", „Pierwsza książka do czytania", ułożył August Jeske. Nakładem M. Arcta. „Druga książka do czytania" dla dzieci do lat 10, zebrał i ułożył Henryk Wernic. Nakładem M. Arcta. „Druga książka do czytania" w zakresie klasy wstępnej, zebrał i ułożył Stanisław Thomas. Wydawnictwo M. Arcta. „Trzecia książka do czytania", zebrał i ułożył Henryk Wernic. Wydawnictwo M. Arcta. „Wypisy polskie" część I. dla klasy wstępnej, zebrał i ułożył Zbigniew Kamiński. Wydawnictwo M. Arcta. „Wypisy polskie" na klasy: wstępną, I-szą i II-gą, ułożył w 1-szym i 2-gim wydaniu August Jeske. Wydawnictwo M. Arcta. „Opowiadanie z dziejów ojczystych" dla domu i szkoły — Z. Morawska. Wydawn. M. Arcta. „Mała geografia początkowa", według Augusta Jeskego i innych, opracował W. A., część 1. Wyd. M. Arcta. „Mała stylistyka", materyały i wskazówki metodyczne do pierwszych ćwiczeń w nauce języka polskiego dla dzieci od lat 9 do 12, ułożył w pierwszem wydaniu August Jeske. „Gramatyka języka polskiego" dla dzieci zaczynających uczyć się systematycznie z przykładami, ćwiczeniami i wskazówkami dla nauczycieli, opracowała Aniela Szycówna. Wydawn. M. Arcta.

Składki. P. Barbaro z Zakopanego 14 K na wdowy i sieroty po legionistach. Dzieci szkolne z Murzasichla 100 K na Biały Krzyż. Zarząd tartaku w Czorsztynie nieprzyjęte od starosty Hanika 15 K na wdowy i sieroty po żołnierzach polskich.

Tyfus plamisty panuje najwięcej w gminach Ochotnicy (29 wypadków) i Tylmanowej (20 wypadków).

Odpowiedzi redakcyi: Gospodarzowi w Lasku: O nawozy sztuczne teraz niełatwo. W Poznaniu jest fabryka Nitraginy; adres: dr. St. Krzyżankiewicz, Poznań, Ogrodowa 11. — Bukowianka. Trzeba na wyjazd do Ameryki dostać pozwolenie konsulatu Stanów Zjednoczonych, który urzęduje w Warszawie, Jerozolimska 45.

Zdziczenie. Piszą nam z miasta: Niedawno ogłosił urząd gminny w Nowym Targu konkurs na posadę miejskiego rakarza. Czy to nie marnowanie grosza? Bo mnie się zdaje, że niektórzy młodzi obywatele Nowego Targu tak do lat dwudziestu, ale nawet i starsi, bezpłatnie i dobrowolnie spełniają czynności hyclów. Żaden pies nie może spokojnie przejść koło próżnujących wyrostków — aby nie oberwać kamieniem, ba nawet na Kowańcu jeden urwisz poluje z siekierą na biedne stworzenia i kaleczy je niemiłosiernie. Możeby tak magistrat zniósł zupełnie posadę ową i przyjął do wiadomości, że niektórzy gazdowscy synowie bezpłatnie zastąpią rakarza.

Przemycanie koni do Czech. Wykryto i uwięziono przed paru dniami szajkę kupców końkich, którzy zajmowali się przemycaniem koni przeznaczonych dla wojska do Czech. O ile sąd udowodni im zbrodnię przeciw sile zbrojnej Rzeczypospolitej Polskiej, albo o ile nie wykręcą się, jak to niestety często bywa, grozi im ciężka kara, a nawet rozstrzelanie. Jako podejrzanych o współudział aresztowano z Nowego Targu znanych handlarzy koni Pajerskiego Ignacego i Mindelgruena.

Sprawę drogi kolejowej między Nowym Targiem, Szczawnicą a Starym Sączem uznał rząd polski za konieczny i pilny postulat Podhala. Nie potrzebujemy podawać tyle razy przytaczanych wywodów, że od tej kolei zależy w dużej mierze rozwój naszej góralszczyzny. Ma ona mieć 80 kilometrów długości. — Plany już są gotowe. Niemniej ważnem jest i to, że rząd polski przygotowuje również plany budowy odgałęzienia tej linii kolejowej na Spisz, a to ku Spiskiej Białej. W razie pomyślnego wyniku głosowania na Spiszu,

rozpoczną inżynierowie polscy badania na miejscu, gdyż teraz tylko na podstawie map mogą robić plany. W ten sposób Nowy Targ i Stary Sącz miałyby znakomite połączenie ze Spiską Białą długości 40 kilometrów, a ziemia spiska tem silniej złączona byłaby z Polską, przez co ona i Podhale uzyskałoby świetne warunki przyszłego rozwoju.

Komisya koalicyjna, która obejmie rządy na Śląsku, Spiszu i Orawie po wycofaniu się Czechów i przeprowadzi głosowanie, wyjechała z Paryża 23 b. m.

Składki szkoły ludowej męskiej w Zakopanem na cele dobroczynne. Szkoła ludowa męska złożyła na „Gwiazdkę" dla żołnierzy polskich na ręce skarbniczki Komitetu dr. M. Felauer 58 K 67 h. Na wdowy i sieroty po poległych żołnierzach za pośrednictwem Prez. krakowskiej Sekcyi polsk. funduszu wdów i sierót 68 K 42 h. — Na gwiazdkę dla dzieci górnośląskich 56 K. Na Biały Krzyż we Lwowie 56 K. — Razem 239 K. 9 h.

Brak marek pocztowych, stempli, kartek korespondencyjnych itd. tłumaczy się obecnie tem, że cały miesiąc trwał strejk pracowników drukarni państwowej w Warszawie, która drukuje znaczki pocztowe. Drugą przyczyną braku jest wprowadzenie od 1 lutego opłat pocztowych takich samych, jak w reszcie Polski t. zn. opłaty mają być w markach i fenigach, licząc 1 markę po 1 kor. 43 hal. czyli koronę po 70 fenigów. Dla byłej Galicyi jest to podrożeniem opłat pocztowych o 43%. *Znaczków waluty koronowej można używać* jeszcze do 15 lutego. Od 15 lutego poczty ich nie przyjmują, wymieniać je jednak będzie można do końca kwietnia.

Marka polska i korona. Sejm polski w Warszawie uchwalił, że monetą polską (aż do wprowadzenia złotego polskiego) na całym obszarze rzeczpospolitej polskiej jest marka. Tam, gdzie były dotąd w użyciu korony austryackie, a więc w Galicyi, płacić można albo markami albo koronami. Marka polska ma 100 fenigów, równa się zaś wedle tej uchwały 143 halerzom. Inaczej przerachowywać niewolno; niewolno również odmawiać przyjęcia zapłaty w markach polskich. A więc np. ktoś ma przesłać 100 marek polskich do Warszawy zapomocą przekazu pocztowego; otóż płaci wtedy na poczcie 143 korony. Ktoś winien drugiemu 143 korony; może je zapłacić albo koronami albo też przerachować i wrócić dług w markach, a to wyniesie w nowej monecie 100 marek.

Parcelacyę dóbr Magierów w powiecie Rawa ruska, 11 kilometrów gościńcem od stacyi kolejowej Dobrosin przeprowadza „Związek Ziemian" we Lwowie. Cena morgu od dwóch do trzech i pół tysiąca koron. Kupujący mogą otrzymać duży kredyt i drzewo na budynki. — Zgłoszenia przyjmuje p. Czech Ludwik, dyrektor Składnicy Kółka rolniczego w Nowym Targu.

Co słychać z przedsprzedażą biletów kolejowych w Zakopanem? Możeby miejscowe czynniki dopilnowały wcześnie tej sprawy, aby w letnim sezonie nie cisnęły się ludzie jak śledzie w beczce do okienka kasy kolejowej.

Ze Związku górali w Zakopanem. W ostatnim czasie grunta w Zakopanem i budynki są przedmiotem niezdrowych spekulacyi, uprawianych zwłaszcza przez żydów. Po sprzedaży gruntów i budynków Wojciecha Gąsienicy, znowu jeden z najpiękniejszych placów budowlanych wraz z budynkami położonymi w samym środku Zakopanego przeszedł w ręce żydowskie. Że przy ostatniej transakcyi użyto podstępu i wyzyskano niepoczytalność właściciela 94 letniego starca — oburzenie górali stało się powszechne. Związek Górali na posiedzeniu w tym celu zwołanem stwierdziwszy, że już fakt ostatni wywołać może niepokoje przeciw żydom — uchwalił wszelkiemi legalnymi środkami przeciwdziałać przechodzeniu własności w żydowskie ręce.

Zakopane, stycznia 1920. Za Wydział:

Franciszek Pawlica

prezes.

Odczyt. W niedzielę dnia 1 lutego o godz. 5-tej popołudniu w sali Domu ludowego (Sokoła) odbędzie się odczyt prof. Bodurka „O Śląsku". Wstęp od osoby 2 korony. Dochód przeznaczony na fundusz plebiscytowy.

Reorganizacya Kółek rolniczych. Na podstawie nowego statutu Małopolskiego Towarzystwa rolniczego delegat okręgowego Towarzystwa roln. Franciszek Boroń przeprowadził reorganizacyę Kółek rolniczych dnia 16/I b. r. w Rokicinach, dnia 17/I w Bielance, a dnia 18/I b. r. w Sieniawie. W Rokicinach zapisało się 31 gospodarzy i gospodyń, na członków Kółka rolnicz.; wybrano Zarząd w następującym składzie: Wsół Alojzy, jako przewodniczący; Węglarz Fr., zast. przewodniczącego; Pyka Floryan, skarbnik; Antolak St., sekretarz; Palińska Marya, właścicielka dworu, Latawiec Łukasz, Dziwisz Wawrzyniec i Gracz Szymon. Komisyę rewizyjną tworzą: Dębińska Zofia, Śmigielski Stanisław i Pośnicki Andrzej. — W Bielance zapisało się 33 członków do Kółka roln. t. j. prawie wszyscy włanowolni gospodarze całej wioski. Do Zarządu Kółka rolniczego weszli: Pałasz Stanisław, przewodniczący; Domalik Maciej, zastępca przewodniczącego; Konarkówna Marya, sekretarka; Wójtowicz St., skarbnik; Kaleciak St., Smardz St. i Maśnica Wincenty. Komisyę rewizyjną tworzą: Smardz, Kawula, Kurańda. W Sieniawie liczy narazie zreorganizowane Kółko rolnicze 51 członków, a skład Zarządu przedstawia się następująco: Boroń Fr., przewodniczący: Antolak Maciej, zastępca przewodniczącego; Węglarczyk M., sekretarz; Żądło Fr., skarbnik. Nadto weszli do Zarządu: Szewczyk Jedrzej, Antolak Jan i Talaga Antoni. Komisyę rewizyjną tworzą: Worwa, Hobot, Wójtowicz. Wszyscy członkowie wpisując się do Kółka rolniczego uiścili wkładkę roczną w kwocie 12 K. Zarządy Kó-

łek roln. zobowiązały się zaprenumerować „Gazetę Podhalańską" i inne pisma tygodniowe.

Nadmienić wypada, że w powyżej wymienionych wioskach chętnie garną się rolnicy do Kółek, dając przez to dowód, że rozumieją pracę zbiorową, która większe przynosi korzyści, aniżeli wysiłki jednostek, nie mających organizacyi. — We wszystkich miejscowościach dały się słyszeć skargi na brak towarów codziennego zapotrzebowania. — Kółka roln. żywią nadzieję, że Zarząd okręgowego Tow. rolniczego wytęży wszystkie siły i choć w małej mierze zaspokoi potrzeby codzienne zorganizowanego ludu, dostarczając mu towarów ze Składnicy Kółek rolniczych, aby nie potrzebował zaopatrywać się w towary u lichwiarskich kupców. Liczba członków Kółek z dniem każdym będzie rosła, wkładki statutowo przepisane chętnie będą wpłacane, jeżeli Kółkowcy nie będą musieli zadowalać się tylko czytaniem „Przewodników", ale otrzymają to, co dzisiaj, chociaż czasy bardzo ciężkie — otrzymać jednak można.

W sprawie podatków. Ludność nasza przyzwyczaiła się oddawna do opieszałości w płaceniu podatków, nie zważając na to, że przecież przymusowe ich ściąganie naraża ją na liczne nieprzyjemności, a przedewszystkiem niepotrzebne wydatki, jak koszty egzekucyi, odsetki zwłoki i t. d. Takie postępowanie naraża urzędy podatkowe na zastanowienie najpilniejszych i najkonieczniejszych wypłat z braku potrzebnej gotówki. Zwlekający z płaceniem podatków nie zdają sobie sprawy z tego, ze szkodzą nieraz samym sobie. Aby temu kres położyć postanowiła Dyrekcya skarbu reskryptem z dnia 4 grudnia 1919 l. 34.625/19 ustanowić kolektantów podatkowych w każdej gminie. Ich zadaniem będzie pobieranie podatków i odwożenie ich do właściwego urzędu podatkowego. W ten sposób zaoszczędzi się płacącemu podatki podróży do siedziby urzędu podatkowego i połączonej z tem straty czasu. O ileby naczelnik gminy nie mógł lub nie chciał zająć się zbieraniem podatków, zwierzchność gminna ma wyznaczyć osobę kolektanta, który swe czynności spełniać ma pod dozorem wójta. Zwierzchność gminna może także umówić się z kolektantem o wynagrodzenie za czynności. Nazwisko kolektanta ma zwierzchność gminna podać urzędowi podatkowemu i inspektorowi skarbowemu; ten ostatni urząd udzieli wszelkiej pomocy i wskazówek oraz wykazu zaległości podatkowych.

Zwracamy nadto uwagę zalegającym z podatkami, że lepiej wyjdą na zapłaceniu jak najszybszem podatków teraz, przed wprowadzeniem nowej polskiej monety niż po regulacyi waluty. A zatem płacenie zaległości leży w interesie własnej kieszeni.

Z Zakopanego. Ministerstwo zdrowia w Warszawie uwzględniło rekurs dra Żychonia, wniesiony jeszcze za rządów austryackich, przeciw usunięciu go ze stanowiska lekarza klimatycznego w Zakopanem i przywróciło na ten urząd. Pogłoska podaje, że obecna rada gminna wnosi ze swej strony sprzeciw przeciw temu rozstrzygnięciu. Dowiadujemy się, że rekursy przeciw ostatnim wyborom do rady gminnej w Zakopanem w namiestnictwie odrzucono. W razie sprawdzenia tej jeszcze nieurzędowej wiadomości, nowa rada gminna rozpoczęłaby urzędowanie w najbliższym czasie, zaczynając od wyboru naczelnika gminy.

Rozstrzelanie bandyty. W dniu 6 stycznia b. r. przybyło wieczorem do Nowego Sącza trzech bandytów: osławiony Stanisław Gembalik, Dawid Talmud ze Sanoka oraz Jasiński w celach rabunku. Bandyci złupiwszy sklep Reginy Krischer unosili „swoje" towary — gdy w tem zatrzymała ich patrol policyjna złożona z policyantów Filipka i Temecha. Herszt bandy Gembalik dobył rewolweru i policyanta Filipka położył trupem na miejscu — drugi policyant Temech znajduje się w agonii, otrzymawszy strzał w głowę. —

Żandarmerya w Nowym Sączu wysłała za bandytami patrole i rezultat był doskonały, bo już dnia 7 stycznia starszy posterunkowy Procyk z Nowego Sącza oraz komendant posterunku Henkiel ze Stróż dopadli bandytów w szynku w Stróżach i odstawili ich do N. Sącza, gdzie opryszki stanęli przed sądem doraźnym. W dniu 10 stycznia b. r. odbyła się rozprawa pod przewodnictwem Radcy apelacyjnego Ligęzy-Prytychockiego. Oskarżyciela publicznego zastępował dr. Michałek, oskarżonego Gembalika bronił dr. Łodygowski, oskarżonego Jasinskiego dr. Steinmetz, zaś oskarżonego Talmuda bronił adwokat dr. Wroński. Trybunał Sądu doraźnego — po rozprawie zasądził Stanisława Gembalika na śmierć przez rostrzelanie, zaś dwóch innych bandytów odstąpił do ukarania sądowi przysięgłych.

Wyrok śmierci wykonano na podwórzu więzień w Nowym Sączu o godzinie 5-tej popołudniu. Zaznaczyć należy, że Gembalik przed śmiercią przyznał się do popełnienia jeszcze jednego morderstwa, za które cierpi karę osoba niewinna.

W Łesku na Orawie gaździna Anna Motylowa powiła 15 b. m. troje dzieci, dwa dziewczątka i jednego chłopaka. — Przy życiu pozostał atoli tylko chłopak, dziewczynki po otrzymanym chrzcie wnet zmarły.

Przedstawienie amatorskie w Krościenku n/D. W niedzielę dnia 19 b. m. odbyło się w Krościenku n/D przedstawienie amatorskie. — Świetnie odegrana scena z „Kościuszki pod Racławicami" p. t. „Kucie kos", oraz jednoaktówka Rączkowskiego „Wóz Drzymały" — zrobiły na widzach wielkie wrażenie i wywołały burzę oklasków, będących nagrodą dla dzielnych amatorów. Miejcowy chór odśpiewał pięknie kilka pieśni patryotycznych, a dziewczęta wiejskie z uczuciem zadeklamowały kilka wierszyków okolicznościowych. Całość przedstawienia wypadła bez zarzutu, to też odzywają się liczne głosy o powtórzenie go.

Czysty dochód przeznaczono na odbudowę krzyżów zniszczonych przez Czechów na Spiszu i Orawie i na inne środki propagandy religijnej na Spiszu. Z uznaniem podnieść należy wydatną pomoc miejscowego Komisaryatu plebiscytowego spisko - orawskiego. Byłoby ze wszech miar wskazanem, by Spiszacy tłumnie przybywali na takie przedstawienia, które krzepią ducha i dodają sił do walki z uciskiem.

W sprawie koron i dolarów. Ponieważ liczne prywatne banki amerykańskie wyzyskują niemiłosiernie naszych emigrantów przy zamianie dolarów na korony, przeto wszyscy mający krewnych w Ameryce powinni im dać znać o tem i zapobiedz oszustwom. Najlepiej pieniądze do Polski przesyłać przez polskie konsulaty. Podobne oszustwa popełniają rozmaici spekulanci, wykupujący po wsiach tutejszych dolary, przysyłane z Ameryki. Wartość obecna dolara wynosi 130 kor. Wymieniajcie je więc w uczciwych bankach i kasach.

W uzupełnieniu notatki o ujęciu niebezpiecznego bandyty i mordercy Franciszka Rapalskiego z Tylmanowej podajemy, że energiczne śledztwo prowadzili w czasie świąt posterunkowi Maryan Jomec, Józef Michniak, Jan Czech i Stefan Magiera. Ci funkcyonaryusze policyi państwowej po wielkich trudach przyaresztowali mordercę w domu Wojciecha Kozielca w Tylmanowej. Im wiec przypada zasługa ubezwładnienia bandyty.

Przynależni do Górnego Śląska i Cieszyńskiego Śląska Polacy! Pamiętajcie o swym obowiązku narodowym i podajcie Komitetom Plebiscytowym swe nazwiska, aby w czasie głosowania oddać głosy za Polską. Adres Głównego Komitetu plebiscytowego dla Cieszyńskiego Śląska jest w Cieszynie, Hotel Centralny; Górnoślązacy niech się zgłoszą w Tow. Obrony Kresów Zachodnich, Kraków, Rynek Główny, Krzysztofory III p. Można również zgłosić się w Głównym Komitecie plebiscytowym spisko-orawskim w Nowym Targu, Rynek 4, I. p., który sam uwiadomi odnośne Komitety.

Z Lubowli na Spiszu donoszą, iż z końcem grudnia uwolnili Czesi nieprawnie aresztowanych mieszczan Bojarskiego i Kuczkowskiego oraz Słowika ze Spiskich Włochów. Wszyscy trzej przesiedzieli 8 tygodni w więzieniu czeskiem w Teresynie.

Nowe czeskie bezprawie. Gospodarz z Murzasichla Maciej Galica udał się 6. grudnia do Łendaku na Spiszu celem odwiedzenia swej rodziny. Na moście bukowińskim zabrali mu Czesi 130 kor., zostawili zaś tylko 20 kor. Obiecano Galicy wrócić te pieniądze, gdy będzie powracał do Murzasichla, jak zwykle jednak skończyło się na obietnicy, gdyż daremnie zgłaszał się po nie u komendanta.

Ile kosztuje przeprawa pierwszą klasą z Tryestu do Nowego Jorku? — 30 tysięcy koron! W „Głosie Narodu" w liście wysłanym z Ameryki, podano koszty podróży trzecią klasą tak kolejami jak i okrętem. Wynoszą one z Warszawy do Nowego Jorku 9600 marek, czyli prawie 14 tysięcy koron. — Przy wjeździe do Ameryki trzeba się wykazać posiadaniem 25 dolarów, gdyż inaczej rząd amerykański w tej chwili ładuje przybysza z powrotem na okręt. A te 25 dolarów to już na nieszczęśliwe korony przerachowane — to okrągło trzy tysiące. Udać się zatem do Ameryki może albo bogacz, albo ten, któremu krewni nadeślą bilet okrętowy i coś dolarów na drogę.

Urząd osadniczy w Poznaniu ogłasza, że obecnie niema na sprzedaż gospodarstw z budynkami i dlatego radzi zaniechania bezkutecznych z wielkiemi wydatkami połączonych podróży.

Niewesołe wesele odbyło się w tych dniach we Frydmanie, albowiem pobito na niem dwóch czeskich żołnierzy i srodze poturbowanych odniesiono na marach do przytułku dla maroderów.

NADESŁANE.

Dr. Hammerschlagowi, lekarzowi okręgowemu wyrządziłem ciężką krzywdę. Żałuję, przepraszam.

Grudniewicz.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.